



Uniwersytet Papieski  
Jana Pawła II  
w Krakowie

# KARMELITAŃSCY MĘCZENNICY DLA SŁOWA BOŻEGO

*JERZY SKAWROŃ OCARM*



Uniwersytet Papieski  
Jana Pawła II  
w Krakowie

## 1. „SŁOWO BOŻE” – JEDYNE SŁOWO OJCA WYRAŻAJĄCE SIĘ NA RÓŻNE SPOSOBY

W adhortacji Benedykta XVI *Verbum Domini* jedyne Słowo Ojca, odwieczny Logos przemawia do ludzi na różne sposoby. Jest „pieśnią na wiele głosów”<sup>1</sup>. Przede wszystkim Słowo Boże to sam Jednorodzony Syn (por. J, 1, 14)<sup>2</sup>. W analogicznym znaczeniu słowo odnosimy do: stworzenia; w dziejach zbawienia przemawia ono przez proroków, a najpełniej jaśniej w tajemnicy paschalnej Jezusa Chrystusa; dostrzegamy je w przepowiadaniu apostołów; w żywej Tradycji Kościoła oraz w Pismach Starego i Nowego Testamentu (por. VD 7).

Analogicznie możemy rozumieć męczeństwo dla Chrystusa jako nadprzyrodzoną manifestację słowa w określonym czasie historycznym, w konkretnej osobie męczennika. Jak to ujął Karl Rahner jest to „historyczna egzystencja transcendentalnej łaski”<sup>3</sup>. Męczeństwo nie jest improwizacją, lecz wynikiem poprzedzającej jej wierności Bogu i wielu wyrzeczeń. Męczennik świadomie i dobrowolnie podejmuje wezwanie do złożenia świadectwa słowu Boga. Jest to moment otwarcia się na pełną komuniję z Bogiem w akcie samoofiarowania w miłości i wolności. Duchowość

---

<sup>1</sup> Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, Rzym 2010 (dalej: VD).

<sup>2</sup> „Dał nam bowiem swego Syna, który jest jedynym Jego Słowem – bo nie posiada innego – i przez to jedno Słowo powiedział nam wszystko naraz. I nie ma już nic więcej do powiedzenia” (DGK– *Droga na Górę Karmel*, II, 22, 3).

<sup>3</sup> J.M.G. Gutiérrez, R. Zas Friz De Col, *Lo studio del martirio nell’ambito della teologia spirituale. Orientamenti metodologic*, „Mysterion. Rivista di Ricerca in Teologia Spirituale” 9 (2016) n. 2, s. 191.

karmelitańska wydała wielu męczenników wiernych Słowu nie tylko przez męczeństwo krwi, ale i męczeństwo ducha.

## 2. POJĘCIE MĘCZEŃSTWA

W języku gr. męczeństwo (*martyrion*) oraz męczennik (*martyś*) oznaczają świadectwo i świadka. W znaczeniu świeckim męczeństwo to świadectwo moralności, zdobytej umiejętności lub zeznanie świadka, przez które poręcza on całą swoją osobą i honorem zaistniały fakt. W znaczeniu chrześcijańskim męczeństwo to świadectwo cierpienia i śmierci ze względu na Chrystusa i królestwo Boże przez tych, „którzy przelawszy krew swoją dali najwyższe świadectwo wiary i miłości” (LG 50)<sup>4</sup>.

### 2.1. W Piśmie Świętym

W Nowym Testamencie męczeństwo nawiązuje do pojęcia świadectwa danego przez Ojca o Synu (J 5, 37), przez Jezusa (J 3, 1–12) albo przez Jana Chrzciciela (J 1, 6–8, 15, 19–36; 5, 33). Śmierć Chrystusa jest największym wzorem męczeństwa (Dz 3, 14–15). Nowy Testament męczeństwo odnosi szczególnie do apostołów, wyznawców i naśladowców Chrystusa, przyznających się do Niego przed ludźmi (Mt 10, 32–33). Ewangelista Łukasz podkreśla pomoc Boga podczas męczeństwa przez: dodawanie odwagi, wytrwałości, łagodności i przebaczenia wobec sędziów i oprawców. W Apokalipsie Chrystus nazwany jest „wiernym Świadkiem” (1, 5; 3, 14), a uczniowie, którzy ponieśli męczeństwo za wiarę otrzymują nagrodę (7, 14). U Marka

---

<sup>4</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Rzym 1964 (dalej: LG).

i Mateusza Chrystus porównuje swoją śmierć do chrztu nowego (Łk 12, 50; Mk (10, 38–39) i przygotowuje swoich uczniów do dawania świadectwa przez cierpienie (Łk 24, 46–49), obiecuje pociechę Ducha Świętego oraz nagrodę w swoim Królestwie (Mt 5, 12).

Przyczyną męczeństwa uczniów jest nienawiść świata do Chrystusa z którego powodu będą skazywani na śmierć, znienawidzeni, prześladowani i dręczeni (Mt 10, 17–24; Dz 9, 16). Oddać życie dla Chrystusa to szczyt miłości i męczeństwo (Mt 9, 39; J 13, 13) oraz owoc uświęcenia przez Ducha Świętego (Mt 10, 18–22). Męczeństwo uczniów zakłada ściśle zjednoczenie z Chrystusem cierpiącym i zmartwychwstałym. Motywem męczeństwa aż po oddanie życia za wiarę są obietnice Chrystusa zawarte w błogosławieństwach ewangelicznych i obietnicach życia wiecznego (Mt 5, 11).

Od II wieku termin męczeństwo odnosi się nie tylko do męczeństwa fizycznego, lecz również do **publicznego świadectwa wiary**. Dlatego możemy mówić o erze prześladowań chrześcijan za wiarę aż do edyktu mediolańskiego (313 r.). W czasach nowożytnych również mamy do czynienia z okresami prześladowań i męczeństwem za wiarę. Od czasu diakona Szczepana męczeństwo jest uważane za najwyższy wyraz wierności Chrystusowi. Już od pierwszych wieków męczeństwo rozumiano trojako: jako **przelanie krwi** i oddanie życia za Chrystusa, jest to męczeństwo doskonałe i spełnione; przez **wyznanie wiary** przed trybunałem lub sądem i skazanie na więzienie, ale bez przelania krwi, jest to męczeństwo początkowe lub desygnowane (zakończone niekiedy przelaniem krwi). Trzecie męczeństwo to **doskonałe wcielenie w życie nauki Chrystusa**.

## 2.2. W pismach ojców Kościoła

Męczeństwo jest rozumiane jako przedłużenie cierpień Chrystusa i jego ofiary eucharystycznej (św. Ignacy z Antiochii); jest

świadcstwem o wymiarze eklezjalnym (męczeństwo św. Polikarpa); jest „drugim chrztem”, lecz we krwi (Orygenes); zwycięstwem nad szatanem (męczeństwo św. Perpetuy); męczeństwo to wyznawanie wiary (Klemens Aleksandryjski); męczeństwo jest wyborem życia dziewiczego (Metody z Olimpu).

Po 313 roku jest męczeństwem wierne życie chrześcijańskie jako szczyt życia cnotami teologalnymi: wiarą, nadzieją i miłością (Kasjan, Bazyli Wielki, Teresa od Jezusa, Tomasz a Kempie). Męczeństwo to „zdobywanie szturmem nieba”, a w męczenniku sam „Chrystus walczy we własnej osobie”. W ten sposób męczeństwo staje się „widowiskiem” dla świata aniołów i ludzi na wzór Chrystusa ukrzyżowanego (1 Kor 4, 9). Chrystus zapytuje uczniów: „Czy możecie pić kielich, który ja mam pić?” Pozytywna odpowiedź ucznia niesie ze sobą szczególne utożsamienie się z Chrystusem przez picie z tego samego kielicha eucharystycznej ofiary. Zgodnie z tradycją w czasie męczeństwa i śmierci padają słowa skierowane do męczennika: „dzisiaj ze mną będziesz w raju” (Łk 23, 43) i natychmiast wchodzi on do nieba, zmywając z męczennika wszelkie zmyły grzechu. Jest najkrótszą drogą do królestwa Bożego. Dlatego męczennicy natychmiast po śmierci są wzywani jako nasi orędownicy u Boga. Podczas męczeństwa sam Chrystus przez Ducha Świętego pociesza męczennika i jest z nim obecny w specjalny sposób. męczeństwo jest ofiarą „na okup za wielu” (Mt 20, 28) i jest manifestacją najwyższej miłości, świętości i doskonałości ze względu na wiarę i osobę Chrystusa. Dlatego tam, gdzie nie ma prawdziwej łączności z Kościołem, tam nie ma prawdziwego męczeństwa (Cyprian, Augustyn). Męczeństwo jest niemożliwe bez zjednoczenia w miłości z Chrystusem.

### 2.3. Teologia męczeństwa

Już w sakramencie chrztu św. człowiek włącza się do łańcucha świadków wiary. Otrzymuje misję kapłańską i prorocką (LG 12, 35; Chl 14). Sakrament bierzmowania wzmacnia, pogłębia i uzdalnia do składania świadectwa wiary (LG 11; KKK 1303)<sup>5</sup> oraz uzdalnia nowego człowieka do „posiadania w sobie świadectwa Boga” (1 J 5, 10) przez słowo, czyn i samo męczeństwo (LG 35). Ponieważ Chrystus przez cierpienie usprawiedliwił wielu (Iz 53, 11) i oddał swoje życie za wielu (Mt 20, 28), również w każdym czasie zbawienie świata dokonuje się poprzez świadectwo cierpienia i śmierci (Mt 16, 21).

Tak jak istnieje męczeństwo natychmiastowe przez śmierć, istnieje również męczeństwo przebiegające powoli przez wierność i heroiczne zdobywanie cnót. Jan Paweł II w *Veritatis splendor* mówi o męczeństwie licznych świętych przez wierność prawu Bożemu i niezłomnej obronie godności człowieka<sup>6</sup>. Dlatego każdy chrześcijanin jest wezwany do heroicznego świadczenia o Chrystusie. Męczeństwo jest radykalnym oddaniem się Bogu, świadectwem komunii z Nim i udziałem w misterium paschalnym zbawiającym świat. W centrum historii zbawienia jest odkupieńcza śmierć Chrystusa. Dlatego nigdy w Kościele nie zabraknie męczenników i sam Chrystus zachęca swoich uczniów, aby wzięli swój krzyż (Mt 10, 38–39; J 12, 24–26).

Szczególnie w dzisiejszych czasach prawdziwie wierzący powinien być gotowy do tego, by zaświadczyć o Chrystusie aż do śmierci, jak naucza *Lumen gentium*:

---

<sup>5</sup> *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994 (dalej: KKK); Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici*, Rzym 1988 (dalej: Chl).

<sup>6</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Rzym 1993 (dalej: VS), 92.

Toteż męczeństwo, przez które uczeń upodabnia się do Mistrza przyjmującego z własnej woli śmierć dla zbawienia świata i naśladując Go w przelaniu krwi, uważa Kościół za dar szczególny i najwyższą próbę miłości. A jeśli dane to jest nielicznym, wszyscy jednak winni być gotowi wyznawać Chrystusa wobec ludzi i iść za Nim drogą krzyża wśród prześladowań, których Kościołowi nigdy nie brakuje (LG 42).

## 2.4. Męczeństwo duchowe

Oprócz zewnętrznego męczeństwa krwi (*chrzest krwi*) możemy mówić o wewnętrznym męczeństwie ducha, zwanym także białym (*chrzest ascezy*). Jego istotą jest głębokie życie ascetyczno-mistyczne, zaawansowane przeżywanie życia sakramentalnego, eklezjalnego, poddanie się Duchowi Świętemu, gotowość na rezygnację ze wszystkiego, co stanowi przeszkodę na drodze do spójni z Bogiem. Trzeba tu wymienić rezygnację nie tylko z rzeczy materialnych, lecz jeszcze w większym stopniu z nadprzyrodzonych i duchowych (ogołocenie duchowe).

Taka jest droga do wewnętrznej *metanoi*, do narodzin nowego człowieka. Potrzebna jest tu ofiarna dyspozycja, aby naśladować Chrystusa aż do heroizmu, zwłaszcza przez dziewiczą miłość, posłuszeństwo i ubóstwo w życiu konsekrowanym (LG 50). Bez szczerego ofiarowania Bogu własnej woli i wolności w doskonałej miłości męczeństwo jedynie zewnętrzne jest puste (Łk 6, 43; Mt 7, 16–18). Święty Augustyn stwierdza, że przyczyną męczeństwa musi być czynnik wewnętrzny, czyli miłość. Podobnie życie oparte wyłącznie na wierze, gdy gasną inne światła, jest męczeństwem, gdyż wiara pozbawia oparcia w tym, co zmysłowe i rozumowe, opróżnia z wszelkich form poznania i doznań, a pozostawia umysł w ciemności. Dlatego Jan od Krzyża stwierdza, iż jeśli ktoś pragnie



męczeństwa, a jednak umiera śmiercią naturalną, przy czym praktykował heroiczną wiarę i miłość, to Bóg udzieli mu nagrody właściwej męczennikom. Nie liczy się tu sam rodzaj śmierci, ile gotowość na męczeństwo: „Sposób ten całkowicie zadowoli duszę, bo chociaż nie umrze jako męczennica, otrzyma to, czego pragnęła” (2 D 19, 13).

Często jest to męczeństwo życia codziennego, męczeństwo świadectwa bez przelewu krwi. Wrogowie zewnętrzni zostają zastąpieni przez wewnętrznych, przeciwko którym toczy człowiek walkę wewnętrzną (Ef 6, 12). Tak jest w życiu konsekrowanym oraz u najbardziej gorliwych chrześcijan, gdzie codzienna wierność jest długim męczeństwem w porównaniu z natychmiastowym męczeństwem krwi<sup>7</sup>. W życiu wewnętrznym męczeństwo duchowe najczęściej łączymy z doświadczeniem mistycznych *nocy duchowych*. Jest ono męczeństwem przez naśladowanie duchowego życia Chrystusa, który powiedział o sobie samym, że w życiu nie miał, gdzie by mógł głowę skłonić (Mt 8, 20), a tym mniej miał jeszcze w chwili śmierci. Duchowe męczeństwo łączy w sobie i jednoczy: męczeństwo wszystkich dziewic, świętych doktorów i męczenników. Jak pisze Jan od Krzyża, „nosi ją każdy męczennik, a wszyscy razem męczennicy będą jedną aureolą dla uzupełnienia aureoli Oblubieńca, Chrystusa” (PD 30, 7)<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Por. Teresa od Jezusa, *Droga doskonałości* 12, 2.

<sup>8</sup> A. Cappelletti, M. Caprioli, *Martire*, w: *Dizionario enciclopedico di spiritualità*, ed. E. Ancilli i in., Roma 1990, s. 1518–1525; E.C. Rava, *Martire*, w: *Dizionario di mistica*, ed. L. Borriello i in., Vaticano 1998, s. 794–796; P. Molinari, S. Spinsanti, *Martire*, w: *Nuovo dizionario di spiritualità*, ed. S. De Fiores, T. Goffi, Torino 1985, s. 903–917. F.V. Santoveña, *Martirio*, w: *Diccionario de San Juan de la Cruz*, ed. E. Pacho, Burgos 2000, s. 927–928; W. Słomka, *Teologiczna interpretacja męczeństwa chrześcijańskiego*, w: *Świadek Jezusa*, red. M. Chmielewski, Lublin 2004, s. 29–38; P. Evdokimov, *Wieki życia duchowego*, przekł. M. Tarnowska, Kraków 1996, s. 155–157; Jan od Krzyża, *Dzieła*,

### 3. MĘCZENNICZY KARMELITAŃSCY W HISZPANII (1936–1939)

W czasie wojny domowej w Hiszpanii (1936–1939) oddało życie za Chrystusa 57 karmelitów i 3 karmelitanki. W Prowincji Betica śmierć męczeńską „z nienawiści do wiary” poniósł bł. Carmelo Moyano Lineares wraz z 9 towarzyszami z Zakonu Karmelitów. Wszyscy oddali życie za wiarę w Chrystusa pomiędzy 22 lipca a 23 września 1936 roku. Zostali beatyfikowani przez papieża Benedykta XVI.

Moyano Linares prowadził intensywną działalność apostolską. Był założycielem nocnej szkoły dla robotników. W Prowincji Katalonia zginęło 16 zakonników i jedna zakonnica. Był wśród nich Angelo Maria Prat Hostench, wysoko ceniony za życie wewnętrzne i pobożność maryjną, sprawował urząd przełożonego w różnych domach w prowincji. Również w Katalonii w nocy 13 sierpnia 1936 roku s. Maria del Patrocinio, zdołała uciec z pożaru klasztoru, została jednak ujęta przez milicję rewolucyjną i zastrzelona w obronie dziewictwa. Ponadto aresztowano innych zakonników, którzy zginęli z nienawiści do wiary, po ciężkich przesłuchaniach i niehumanitarnym traktowaniu. W Prowincji kastylijskiej zamordowano 10 zakonników. Wśród nich Alberta Marco, który, po zorganizowaniu i uratowaniu zakonników ze swojej wspólnoty, schronił się w przyjaznej rodzinie. Jednak po denuncjacji pokojówki z sąsiedniego domu został aresztowany wraz z rodziną, która go gościła w dniu 31 lipca 1936 roku. Podczas długich i wyczerpujących przesłuchań dał odważne świadectwo o swoim statusie zakonnym i kapłańskim. W Prowincji Arago-Valentina zginęło 18 zakonników i 2 zakonnice: Przeor prowincjalny Raffaele Sarria Colomer, ceniony

---

przekł. B. Smyrak, Kraków 1986 (dalej: D=*Droga na Górę Karmel*; PD=*Pieśń duchowa*); Teresa od Jezusa, *Dzieła*, przekł. ks. bp Kossowski, Kraków 1987.



za swoją pobożność i kulturę, został aresztowany 29 sierpnia 1936 roku i zastrzelony. Ciała innych porzucono w jaskiniach, wąwozach lub spalono benzyną.

#### 4. MĘCZENNICZY KARMELITÓW BOSYCH

Podczas rewolucji w 1936 roku aż 139 karmelitów bosych (w tym 104 zakonników i 35 zakonnice i członków Trzeciego Zakonu Karmelitańskiego) zostało zabitych przez „czerwonych”, m.in.: sługa Boży o. Eufrazjusz od Dzieciątka Jezus; o. Łukasz od św. Józefa – bity kijami, a następnie zastrzelony; o. Jakub od św. Teresy – spowiednik i kierownik duchowy śmiertelnie pobity przez bojówki rewolucyjne, i wielu innych<sup>9</sup>. Karmelitanka Apollonia Lizaraga od Najświętszego Sakramentu wycierpiała straszne tortury, według świadectw była żywcem ćwiartowana, a jej ciałem karmione były świnię. W lipcu 1936 roku milicja rewolucyjna zajęła klasztor karmelitów bosych w Toledo, gdzie zabito 16 karmelitów bosych. Męczennice z Guadalajara – to Maria Pilar oraz dwie inne beatyfikowane w 1987 roku. W Barcelonie – Maria Mercedes Prat. W Lérida kapłanów, zakonników, siostry zakonne i wiernych świeckich nękanobielgami i prowokacjami. W tym klimacie nienawiści do Boga i jego Kościoła 24 lipca i 20 sierpnia 1936 roku trzech ojców karmelitów bosych zostało zamęczonych (Jan od Jezusa, Silverio) i brat konwers (Bartolomeo).

W Madrycie został umęczony Piotr Poveda Castroverde, założyciel Instytutu Terezańskiego, kanonik katedry, egzaminator synodalny, profesorem, animator i kierownik Opery Akademii,

---

<sup>9</sup> *Martiri della Carmelitani Scalzi*, w: *Dizionario Carmelitano*, ed. Ancilli i in., Roma 1990, s. 559–563nn.

wspierający Centra Pedagogiczne. Wspomagał organizacje studenckie, młodzieżowe, kobiece i stowarzyszenia rodziców związane z Akcją Katolicką, a także społeczne walczące z analfabetyzmem i biedą. Kiedy w 1936 roku wybuchła wojna domowa, nie opuścił swojej pracy ani się nie ukrył. Aresztowany, został zastrzelony 27 lipca 1936 roku jako kapłan oraz za działalność i zaangażowanie w wychowanie chrześcijańskie. Jan Paweł II beatyfikował go 10 października 1993 roku. W Tarragonie 21 lipca 1936 roku rewolucjoniści podpaliли kościół karmelitów bosych, a z klasztoru utworzyli więzienie. Zakonnicy, aby uniknąć prześladowań, schronili się u przyjaciół, jednak odkryli ich rewolucjoniści i zostali zabici między 25 lipca a 11 listopada 1936 roku. Również w Walencji nie brakowało męczenników. Grupa złożona z 24 sióstr karmelitanek została zamęczona w okresie od 19 sierpnia do 24 listopada 1936 roku.

## 5. MĘCZENNICZY CZASACH REWOLUCJI FRANCUSKIEJ

W 1790 roku we Francji zniesiono zakony, ich klasztory zostały zarekwirowane przez państwo, zlikwidowano ich majątki, a zakonnicy zostali wydaleny z niewielką emeryturą i zobowiązani do złożenia przysięgi wierności konstytucji cywilnej pod groźbą deportacji. Wiele kościołów zostało rozebranych i zniszczonych. Niewiele wiadomo o losie karmelitów. Niektórzy wyemigrowali zwłaszcza do Włoch i Hiszpanii. Nie jest znana liczba tych, którzy być może spośród nich wrócili do Francji po rewolucji. Wydaje się również, że inni karmelicy po zniszczeniu klasztorów wrócili do życia prywatnego lub zostali kapłanami diecezjalnymi. Część deportowano, inni ponieśli śmierć.

Najbardziej znanym ze wszystkich „męczenników” karmelitańskich, którzy wspięli się na szubienicę gilotyny podczas rewolucji



francuskiej, jest o. Martiniano Pannetier, ścięty w wieku 80. lat w Bordeaux wraz ze swoją penitentką i tercjarką karmelitańską Anną Rosą Bernard. Wśród innych męczenników są: Michel Ludovico Barrot (lub Berraud), który został aresztowany 27 października 1793 roku i stracony – po odmówieniu złożenia przysięgi – w Lyonie 18 grudnia tego samego roku; o. Beduin Giovanni Battista, uwięziony i sądzony 26 czerwca 1794 roku, a następnego dnia zgilotynowany w Orange; s. Caterina Boullé, stracona 9 października 1794 roku. W Rochefort, gdzie deportowano kapłanów z północnych części Francji na statki więzienne, znajdujemy takich karmelitów, jak: Gatien z S. Maurilio (1734–1794), Gian Battista Piero Letourneau (1752–1794), Antonio Giuseppe Savary (1744–1794), Isidoro Giovanni Battista Dupont (1746–1822) – jedyny, który przetrwał deportację, oraz Tiburzio Giacomo Retouret (1746–17904) – najbardziej znany z grupy i beatyfikowany przez Jana Pawła II w dniu 12 października 1995 roku. W Bordeaux, innym punkcie zbiórki dla środkowo-południowej Francji, wśród księży deportowanych na statki więzienne byli karmelici: Cirillo Giovanni Bessières (1734–1794), Gilberto Bonnabaud, Ambrogio Brustier (1735–1794), Claudio Francesco Dourlan (1762–1794), Romano Gian Battista Maréchal (1762–1794), Gian Piero Lefebvre (zm. 1794); Pietro Enrico i Maria Massion, którzy przeżyli deportację i zmarli w Orléans w 1819 roku. Wśród deportowanych na Gujanę Francuską było pięciu karmelitów i dwie mniszki zakonu.

17 lipca 1794 roku w Paryżu zgilotynowano szesnaście zakonnice karmelitanek bosych z klasztoru Compiègne wraz z ich przełożoną, Matką Teresą ze św. Augustyna. Przed śmiercią przepowiedziały one koniec nadchodzących prześladowań, i to, że dziesięć dni później głowa Robespierre’a spadnie do katowskiego kosza<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> *Martiri della Rivoluzione Francese*, w: *Dizionario Carmelitano*, s. 564–566.

## 6. PRZYKŁADY WYBRANYCH MĘCZENNIKÓW KARMELITAŃSKICH

Wielka rzesza synów i córek Karmelu swoim życiem, a szczególnie męczeństwem dała świadectwo prawdzie swego powołania. Ich męczeństwo to pieczęć przymierza z Bogiem jakiego poszukiwali i odnaleźli w karmelitańskim charyzmacie. Wierni Słowu przez męczeństwo krwi lub ducha dodają otuchy i wsparcia tym, dla których inspiracją jest duchowość Karmelu.

### 6.1. Święty Anioł męczennik (zm. 1220). Zabity podczas głoszenia kazania

Wspominamy tego Świętego ponieważ został zabity podczas głoszenia słowa Bożego. Jako znakomity kaznodzieja nie tylko zwalczał herezję katarską, ale walczył w obronie moralności. Upominał mianowicie i wzywał do nawrócenia katarskiego rycerza Berengariusza żyjącego w kazirodczym związku. Ów człowiek wpadł w taką złość, że zabił karmelitę, zadając mu liczne rany przed kościołem świętych Filipa i Jakuba w Licata (Sycylia, ok. 1226 r). Święty Anioł zmarł cztery dni później, wybacząc swojemu oprawcy.

### 6.2. Tytus Brandsma (zm. 1942). Dziennikarz i publicysta

Był nie tylko nauczycielem akademickim, ale także dziennikarzem i tłumaczem. Przełożył na język holenderski pisma św. Teresy z Avila. Założył czasopismo o tematyce maryjnej, był redaktorem naczelnym miejscowej gazety, zorganizował katolicką bibliotekę publiczną. Był też ojcem duchowym holenderskich dziennikarzy. Cieszył się dużym zaufaniem arcybiskupa Utrechtu, który mianował go asystentem kościelnym czasopism wydawanych w ówczesnej Holandii.



Ukończył studia filozoficzne na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, uzyskując dyplom z filozofii. Po powrocie był wykładowcą w różnych holenderskich szkołach średnich i profesorem filozofii i historii mistycyzmu na Katolickim Uniwersytecie Nijmegen, którego był także rektorem. W 1935 roku został mianowany konsultantem kościelnym dziennikarzy katolickich. Był znany ze swojej dostępności dla wszystkich. Był inicjatorem Encyklopedii Katolickiej, przewodniczącym Federalnego Kuratorium Katolickich Szkół Podstawowych i Średnich, członkiem Katolickiej Ligii Pokoju i Ekumenizmu. Od 1935 roku – ojciec duchowy Związku Dziennikarzy Katolickich w Holandii. Założył katolicką bibliotekę publiczną oraz czasopismo o tematyce maryjnej. Publikował wiele artykułów w czasopismach katolickich. Przed i podczas niemieckiej okupacji Holandii walczył energicznie i wiernie przeciwko Ewangelii przeciwko szerzeniu ideologii narodowosocjalistycznych i bronił wolności katolickich szkół i prasy. Za to został aresztowany. W ten sposób rozpoczęła się jego próba cierpienia i upokorzenia, a jednocześnie wpoila innym aresztowanym spokój i pociechę oraz przyniosła korzyści samym oprawcom. Pośród tak wielu okrutnych udręk wiedział, jak przekazywać dobro, miłość i pokój. Przebywał w różnych więzieniach i obozach koncentracyjnych, w końcu został internowany w Dachau i tam zabity 26 lipca 1942 roku, a jego ciało spalono w krematorium. Został ogłoszony błogosławionym męczennikiem przez Jana Pawła II 3 listopada 1985 roku<sup>11</sup>.

Naśladowując odwagę Chrystusa i jego łagodność wobec agresorów, o. Tytus nie unikał spotkania z ludźmi, którzy byli otwarcie agresywni i przeciwni Kościołowi. Usiłował czynić to w duchu miłości i dostępności, bez narażania się na błędy innych, bez

---

<sup>11</sup> E. Boaga, *Brandsma Tito*, w: *Dizionario carmelitano*, ed. E. Boaga, L. Borriello, Roma 2008.

popadania w arogancję i jałowy konflikt. Potępił narodowy socjalizm: Tito nazwał go „czarnym kłamstwem”, które nie ogranicza się do „uciskania wolności ludzi, ale także zanieczyszcza ich sumienia”. Stanowisko to doprowadziło o. Tytusa do prawdziwej gehenny, spowodowanej upokorzeniem i cierpieniem jako więźnia nazistowskich Niemców, najpierw w Holandii, a następnie w Niemczech. Życie wewnętrzne o. Tytusa było bogate i głębokie: uważany za mistyka pod każdym względem, miał zdolność dostrzegania własnej nędzy. Prowadził intensywny dialog z Panem, który idzie na Kalwarię. Wiedział, jak zostać Jego świadkiem, potępia własną nędzę i obojętność, powierzając siebie Bożemu miłosierdziu, a zatem dostrzega głęboką potrzebę odkupienia i zbawienia. Wskazuje drogę do naśladowania Chrystusa: pokorną i ufną modlitwę tych, którzy nie szukają heroizmu swoich czynów, ale dobra całej ludzkości w prawdzie Jezusa Chrystusa. Ojciec Tytus zrozumiał, że zjednoczenie z Bogiem ma miejsce „na drodze cierpienia, wzgardy i śmierci”<sup>12</sup>. W odpowiedzi na swoje powołanie postanowił poświęcić swoje życie.

Ojciec Tytus nauczył się od Chrystusa, jak ofiarować wszystkim ludziom tę samą miłość i te same uczucia. Wszystkim ofiarował Słowo pojednania, oprawcom i przyjaciółom, zarówno sprawiedliwym, jak i grzesznikom, uciskanym i gwałtownym. W tej postawie widzimy zrealizowany program posłuszeństwa Ojcu, który był osią życia Jezusa. W ten sposób sformułował zaproszenie do nawrócenia i głoszenia Ewangelii Chrystusa. Do pielęgniarki z obozu zagłady w Dachau, która dała mu śmiertelny zastrzyk, przemówił z miłością i pewnością siebie, ucząc ją modlić się, prosząc o pomoc Matki Bożej: „módl się za nami grzesznymi” i zostawił jej swój różaniec.

---

<sup>12</sup> E. Hense, *Beato Titus Brandsma*, „Mysterion. Rivista di Ricerca in Teologia Spirituale” 9 (2016) n. 2, s. 229–245.



Nawet w najgorszych sytuacjach i wśród najbardziej brutalnych ludzi o. Tytus uparcie szukał promienia światła, przyczółka dla ocalenia duszy, którą miał przed sobą, aby zachęcić ją do powrotu do wiary w siebie i w życie. W obozie koncentracyjnym nie poddawał się lękwowi i kontynuował swoją posługę kaznodziei, często odwiedzając chorych, aby ich pocieszyć, mimo że był osłabiony, pobity, obrażany. Josse Alzin pisze o nim: „Czy jego słowo dla chorych byłoby tak przenikliwe, gdyby nie wykrwawił się własnymi cierpieniami?”<sup>13</sup>.

Będąc uwięzionym, nie poddał się. Podczas przesłuchania oświadczył otwarcie, że jego działalność dziennikarska była konieczna, że sprzeciw był konieczny: sprzeciw Kościoła wobec systemu, który jest zaprzeczeniem chrześcijaństwa.

### 6.3. Edyta Stein (1891–1942). Od fenomenologii do Chrystusa

Edyta Stein nie odnalazła Chrystusa – Słowo Boże na drodze dociekań własnego rozumu w ramach filozoficznej fenomenologii. Zostało jej to dane z góry, podczas czytania słów Teresy z Avila:

Sięgnęłam na chybił trafił i wyciągnęłam grubą książkę. Nosiła ona tytuł *Życie św. Teresy z Avila napisane przez nią samą*. Zaczęłam czytać, zostałam zaraz pochłonięta lekturą i nie przerwałam, dopóki nie doszłam do końca. Gdy zamykałam książkę, powiedziałam do siebie: „To jest prawda”<sup>14</sup>.

---

<sup>13</sup> E. Boaga, *Brandsma Tito*, w: *Dizionario carmelitano*, ed. E. Boaga, L. Borriello, Roma 2008.

<sup>14</sup> Cyt. za: J.A. Kłoczowski, *Świętość i filozofia*, <https://opoka.org.pl/biblioteka/TH/THW/swietosc.html> (20.03.2019).

Edyta Stein planuje się zrealizować przede wszystkim w swoim pełnym pasji poszukiwaniu prawdy. Ale jak sama później powie: „kto szuka prawdy, szuka Boga”<sup>15</sup>. W rzeczywistości bowiem wybór Edyty przez Chrystusa przekłada się na pojednanie i na przymierze „skończonej istoty i Wiecznej Istoty”. Nie przestaje powtarzać, że

ten, kto należy do Chrystusa, musi żyć życiem Chrystusa w całości: musi osiągnąć dojrzałość Chrystusa, musi w końcu krocząc drogą krzyża w kierunku Getsemani i Golgoty [...] Ludzka natura, którą założył Chrystus, dała mu szansę cierpienia i śmierci. Boska natura, którą posiadał przez wieczność, dała cierpieniu i śmierci nieskończoną wartość i zbawczą siłą: ból i śmierć Chrystusa trwają w Jego Mistycznym Ciele i w każdym z jego członków. Człowiek musi cierpieć i umrzeć; ale jeśli jest żywym członkiem Ciała Chrystusowego, jego cierpienie i śmierć to skutek zjednoczenia woli z Głową–Chrystusem, odkupieńczą siłą. To jest prawdziwy powód, dla którego wszyscy święci zawsze chcieli cierpieć...<sup>16</sup>.

Tu odnajdujemy wolność i radość dzieci Bożych. „Życie w niezachwianej wierze w Pana – pisze Edyta Stein – jest możliwe tylko wtedy, gdy obejmuje chęć przyjęcia wszystkiego z ręki Pana [...] *Fiat* dobrowolne w pełnym wymiarze musi być normą życia chrześcijańskiego”<sup>17</sup>.

Dodaje, że „wszystkie cierpienia, które mogą pochodzić z zewnątrz, są niczym w porównaniu z ciemną nocą duszy, kiedy boskie światło już nie świeci, a głos Pana nie jest już słyszany”. Tymi

<sup>15</sup> J. Sleiman, Edith Stein, *Martire Di Cristo Per Il Suo Popolo*, „Teresianum” 50 (1999) nr 1–2, s. 359–384.

<sup>16</sup> J. Sleiman, Edith Stein, *Martire Di Cristo Per Il Suo Popolo*, dz. cyt., s. 362.

<sup>17</sup> Edyta Stein, *Siostra Teresa Benedykta od Krzyża. Filozof i karmelitanka*, tłum. M. Kaczmarkowski, Paris 1973, s. 198nn.

słowami potwierdziła istnienie męczeństwa duchowego, związanego z przeżyciem ciemnych nocy ducha, męczeństwa rozciągniętego w czasie, ukrytego przed wzrokiem ludzkim, bardziej dotkliwego, często nieubłagalnego i wyczerpującego niż męczeństwo natychmiastowego przelania krwi.

Innymi słowy, każdy, kto należy do Pana, musi żyć do końca życiem Chrystusa. Musi dorastać do Jego dojrzałości, uczestniczyć w Via Crucis, przejść przez Getsemani i przez Golgotę, aby zyskać nowe życie. Krzyż nie jest więc ofiarą śmiertelną. Jest to najwyższa wolność. Jest to najczystsza odpowiedź na szczególne wezwanie:

cierpieć z Chrystusem i współpracować z Nim w Jego dziele odkupienia. Jeśli jesteśmy zjednoczeni z Panem, jesteśmy członkami Mistycznego Ciała Chrystusa; Chrystus nadal żyje i cierpi w nich, a cierpienie, w jedności z Panem, jest cierpieniem wszczepionym w wielkie dzieło odkupienia. Jest to zasada, na której opiera się życie wszystkich zakonów, a przede wszystkim Karmelu: przez wolne i radosne cierpienie wstawiaj się za grzesznikami i współpracuj w odkupieniu ludzkości<sup>18</sup>.

Edyta natychmiast dostrzegła intelektualną i duchową przewrotność nazizmu, która wyzwala tajemnicę niegodziwości. Odrzucając Krzyż Chrystusa, nazizm nienawidzi ludzkości i słowa Bożego i w tym sensie uosabia antychrysta. W swojej woli Teresa Benedykta odnawia najwyższy akt wolności, radośnie przyjmując swoją śmierć. Oddaje swoje życie w ręce Boga i wypełnia Jego wolę. Jest to pierwsza porażka antychrysta, który w rzeczywistości utracił swoją ofiarę.

Poprzez swoją męczeńską śmierć, którą postrzega jako akt posłuszeństwa, Edyta Stein świadczy, że istnieje działanie ponad wszelkim

---

<sup>18</sup> Edyta Stein, *Siostra Teresa Benedykta od Krzyża. Filozofi karmelitanka*, s. 364.

działaniem. Męczeństwo Teresy Benedykty od Krzyża przypomina zbawczą wartość cierpienia każdego członka Mistycznego Ciała: wartość wynikającą z zasług Chrystusa.

#### 6.4. Hilary Paweł Januszewski (1907–1945)

**Paweł Januszewski**, urodził się 11 czerwca 1907 roku w miejscowości Krajenki, niedaleko Tucholi<sup>19</sup>. W grudniu 1939 roku został mianowany przeorem klasztoru krakowskiego. Zarządzanie wspólnotą i dbałość o klasztor nie było w tym czasie łatwe. W pierwszych miesiącach wojny korytarz na pierwszym piętrze klasztoru prawie był całkowicie zajęty przez policję niemiecką. Pełnienie funkcji przełożonego było niezwykle trudne, ponieważ niemiecka policja miała kontrolę nad całym życiem klasztornym. Pierwsze aresztowania zakonników z krakowskiego klasztoru ojców karmelitów miały miejsce 18 i 19 września 1940 roku. Oskarżono ich, że pomimo zakazu w kościele śpiewana była pieśń „Serdeczna Matko”. Niecałe trzy miesiące później, 4 grudnia 1940 roku, żołnierze niemieccy aresztowali pozostałych braci. Ojciec Hilary nie został wówczas aresztowany, ponieważ w tym czasie przebywał poza klasztorem. Po powrocie od razu czynił starania, by uwolnić współbraci. Mimo ostrzeżeń udał się na gestapo, twierdząc, że to on jest przeorem klasztoru i to on odpowiada za wszystkich. Zatrzymany przez Gestapo został osadzony w więzieniu przy ul. Montelupich, a następnie w więzieniu przy ul. Pomorskiej. Wiosną 1941 roku o. Hilary został przewieziony do Konzentrationslager Sachsenhausen. 19 września 1941 roku o. Januszewski został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, położonego około 15 km od Monachium.

---

<sup>19</sup> Por. <https://www.karmel.pl/blogoslawiony-pawel-hilary-januszewski-1907-1945/> (14.04.2019).



W Dachau o. Hilary przebywał ponad trzy lata i był to ostatni etap jego męczeńskiej drogi. Przeor krakowski otrzymał numer 27648. Skierowano go do bloku 28, gdzie uwięzionych było innych stu polskich duchownych. Tutaj odnalazł swoich współpracowników, za którymi w grudniu 1940 roku wstawał się na gestapo w Krakowie<sup>20</sup>.

W Dachau byli więzieni: o. Franciszek Nowakowski, o. Bruno Makowski, o. Leon Koza, o. Szymon Buszta, a w tym samym bloku 28 byli uwięzieni o. Albert Urbański, o. Adam Wszelaki i br. Paweł Majcher. Hilary był ceniony przez współwięźniów za dobroć, uczynność i poświęcenie. Nikomu nie odmówił pomocy i czynił to z wielką skromnością i prostotą. Potrafił podzielić się głodnym współwięźniem ostatnim kawałeczkiem chleba. Nigdy nie narzekał. Posiadał cnotę wiary w Opatrzność i lepsze jutro oraz pewność, że nic nie dzieje się bez woli Bożej. Ta cnota sprawiała, że otaczało go wiele osób potrzebujących pocieszenia i wsparcia, które im dawał, podnosząc na duchu i świadomie szerząc optymizm, szczególnie w chwilach beznadziejnej rozpacz. Zawsze opanowany, cieszył się wielkim szacunkiem wśród współwięźniów, dla których był również przykładem życia modlitewnego. Każdego wieczoru po obozowym apelu karmelici spotykali się na wspólnych modlitwach i *Salve Regina*.

W spotkaniach tych brali udział również dwaj więzieni w obozie karmelici holenderscy, mieszkający w tym samym baraku nr 28 – o. Tytus Brandsma, męczennik za wiarę, oraz br. Raphael Tijhuis. Ojciec Hilary i o. Tytus nie tylko spotkali się na wspólnych modlitwach, ale razem pracowali na „plantacji”. Kilka razy o. Hilary pomagał wycieńczonemu pracą i chorobą o. Tytusowi powrócić do obozu. Odwiedził o. Tytusa w obozowym szpitalu na kilka dni

---

<sup>20</sup> Por. S. Wysocki, *O. Hilary Paweł Januszewski. Błogosławiony Karmelita. Męczennik z Dachau*, Kraków 2010, s. 26–36.



przed śmiercią, „przemycając” Komunię św. dla śmiertelnie chorego współbrata.

Nadzieje na wyzwolenie zostały rozwiane przez epidemię tyfusu, która szybko rozprzestrzeniła się w obozie. Kapłani świadomi swej bezsilności w niesieniu pomocy materialnej, myśleli i pragnęli udzielić im przede wszystkim pomocy duchowej. „Żeby tak móc dostać się do tych umierających i udzielić im rozgrzeszenia i Wiatyku” – myślał niejeden z nich. Lecz czyż nie było to szaleństwo?!

Decyzja o zgłoszeniu się do pracy i pomocy chorym w blokach zarażonych nie była więc łatwa. Mimo to zgłosiło się trzydziestu dwóch kapłanów, którzy w poczuciu odpowiedzialności za bliźniego zdecydowali się podjąć tę posługę. Również o. Hilary Januszewski z gorliwością kapłańską dobrowolnie dołączył do tej grupy. Współbracia odradzali mu to, prosząc, by odstąpił od swojej decyzji, ponieważ potrzebny jest polskiej prowincji, którą trzeba będzie po wojnie odbudować. Ojciec Januszewski tłumaczył im jednak, że jest świadom podjętej decyzji i wie, że wymaga ona ofiary życia, ale tam jest potrzebny.

Zarażony tyfusem, po pięciu dniach agonii, 25 marca 1945 roku, niedługo przed oswobodzeniem obozu, został powołany do Chrystusowej chwały, kończąc swoje młode, pełne nadziei życie. Ciało o. Januszewskiego zostało spalone w obozowym krematorium w Dachau, gdzie oddał swoje życie jako męczennik miłości. Do niego w sposób szczególny pasują słowa „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13).

## ZAKOŃCZENIE

Na przestrzeni wieków wielu karmelitów oddało życia za Chrystusa, żyjąc charyzmatem swego zakonu. Znamy ich, podziwiamy i czcimy. Z pewnością jednak istnieje cała rzesza męczenników ducha. Ukryci w celi zakonnej, oddani kontemplacji, umarli dla świata (por. Kol 2, 20) realizowali swoją drogę do zjednoczenia z Bogiem przez męczeństwo nocy duchowych. Wierni pisanemu słowu pism mistyków Karmelu: Jana od Krzyża, Teresy z Avila i innych, zdobyli się na „chrzest ascezy”, czyli męczeństwo duchowe.

Szczególnie w dzisiejszych czasach prawdziwie wierzący powinni być w gotowy świadczyć o Chrystusie aż do śmierci. Męczeństwem mogą być doświadczenia *nocy ciemnej*, opisywane przez mistyków Karmelu. Są one niekiedy tak intensywne, że pozbawiają realnego odczucia obecności Boga. Edyta Stein pisze:

A wszystkie cierpienia, które mogą pochodzić z zewnątrz, są niczym w porównaniu z ciemną nocą duszy, kiedy boskie światło już nie świeci, a głos Pana nie jest już słyszany. Bóg jest zawsze obecny, ale jest ukryty. Dlatego: *Fiat voluntas tua!* Także i tym bardziej na łonie najciemniejszej nocy!<sup>21</sup>

„Toteż męczeństwo – jak stwierdza się w *Lumen gentium* – przez które uczeń upodabnia się do Mistrza przyjmującego z własnej woli śmierć dla zbawienia świata i naśladowując Go w przelaniu krwi, uważa Kościół za dar szczególny i najwyższą próbę miłości. A jeśli dane to jest nielicznym, wszyscy jednak winni być gotowi

---

<sup>21</sup> J. Sleiman, *Edith Stein, Martire Di Cristo Per Il Suo Popolo*, „Teresianum” 50 (1999) no. 1–2, s. 359–384.

wyznawać Chrystusa wobec ludzi i iść za Nim drogą krzyża wśród prześladowań, których Kościołowi nigdy nie brakuje” (LG 42).

Teresa z Avila czytając o mękach poniesionych przez innych dla Boga, zastanawiała się, że tak tanim kosztem można „kupić sobie szczęście dostania się do nieba i cieszenia się Bogiem”<sup>22</sup>. Wspólnie z bratem naradzała się, jakim sposobem mogłaby ten cel osiągnąć. Postanowiła udać się, zebrząc, do kraju Maurów, aby tam „ucięli nam głowę”. Mając siedem lat obydwójce wyszli z domu zdążając do kraju Maurów, by tam ponieść śmierć męczeńską.

Im większe pragnienie miłości tym większe męczeństwo. Píše św. Teresa za Avila: „Co musiało się dziać w duszy św. Pawła, Magdaleny i innych im podobnych, w których tak potężnie płonął ogień miłości Bożej? Musiało to być jedno nieustające męczeństwo”<sup>23</sup>.

Im bliżej jesteśmy Chrystusa tym bardziej trzeba liczyć się z udziałem w Jego krzyżu. Im bardziej pragniemy kolejnych szczebli doskonałości, spodziewajmy się tym głębszych cierpień. Tylko nie-liczni wejdą na szczyt. To ci, którzy nie będą szukać siebie w Bogu, tzn. przyjemności i wytchnienia, a będą szukać Boga w sobie, czyli naśladować Chrystusa, raczej pragnąc utracić dla Niego wszystko, wybierać oschłość i utrapienia niż pociechy w życiu duchowym czy w rzeczach świata. I to jest prawdziwa miłość i męczeństwo.

„Miłość Chrystusa popycha do wejścia w najgłębszą noc – pi-sze Francisco Fermin OCD – i żadna radość nie może się równać ze szczęściem duszy zdolnej do zapalenia światła łaski w nocy grzechu”<sup>24</sup>. Im głębsza noc oczyszczenia, tym większe umęczenie, ale i bliższa perspektywa zdobycia upragnionego celu.

---

<sup>22</sup> *Księga życia*, 1, 4, w: *Dzieła*, t. 1, tłum. ks. bp H. P. Kłossowski, Kraków 1997, s. 116.

<sup>23</sup> *Księga życia*, 21, 7, dz. cyt., s. 294.

<sup>24</sup> F. J. S. Fermin, *Edyta Stein. Życie – pisma – nauka*, Poznań 2014, s. 343.





Jan od Krzyża stwierdza: Jeśli ktoś pragnie męczeństwa, a jednak umiera śmiercią naturalną, przy czym praktykował heroiczną wiarę i miłość, to Bóg udzieli mu nagrody właściwej męczennikom. Nie liczy się tu sam rodzaj śmierci, ile gotowość na męczeństwo. I dodaje: „Sposób ten całkowicie zadowoli duszę, bo chociaż nie umrze jako męczennica, otrzyma to, czego pragnęła” (2 D 19, 13)<sup>25</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, Rzym 2010; Boaga E., *Brandsma Tito*, w: *Dizionario carmelitano*, ed. E. Boaga, L. Borriello, Roma 2008; Cappelletti A., Caprioli M., *Martire*, w: *Dizionario enciclopedico di spiritualità*, ed. E. Ancilli i in., Roma 1990, s. 1518–1525; Evdokimov P., *Wieki życia duchowego*, przekł., M. Tarnowska, Kraków 1996; Gutiérrez J.M.G., *Zas Friz De Col R.*, *Lo studio del martirio nell'ambito della teologia spirituale. Orientamenti metodologici*, „Rivista di Ricerca in Teologia Spirituale” 9 (2016) n. 2, s. 191–194; Hense E., *Beato Titus Brandsma*, „Mysterion. Rivista di Ricerca in Teologia Spirituale” 9 (2016) n. 2, s. 229–245; Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, w: *Dzieła*, przekł. B. Smyrak, Kraków 1986; Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Rzym 1993; Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici*, Rzym 1988; *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994; Kłoczowski J.A., *Świętość i filozofia*, <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/swietosc.html> (20.03.2019); Sleiman J., *Edith Stein, Martire Di Cristo Per Il Suo Popolo*, „Teresianum” 50 (1999) n. 1–2; Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Rzym 1964; Teresa

<sup>25</sup> Jan od Krzyża, 2D 19, 13.



od Jezusa, *Dzieła*, przekł. ks. bp Kossowski, Kraków 1987; Wysocki S.,  
O. Hilary Paweł Januszewski. *Błogosławiony Karmelita. Męczennik  
z Dachau*, Kraków 2010.